№ 103. Piotrków, Niedziela, 22 Sierpnia 1915 roku. Rok I.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro.
Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dnie powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.
Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.=10 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.
Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.
Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny po 12 hal.
Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halerzy, za każdy następny 15 hal.
Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halerze za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Wolność i Niepodległość

Warszawa wolna. Padł Dęblin, padło Kowno, padł wreszcie Modlin, ostatnia Bastylla przemocy moskiewskiej na ziemi polskiej (losy Ossowca są bowiem przesądzone). Nad Polską powiewają zwycięskie sztandary państw centralnych, a obok nich sztandar polski. Runął w gruzy porządek s t a r y i znienawidzony, a wszystko przemawia za tem, że runął bezpowrotnie. Z chaosu historycznych zdarzeń wyłania się w Polsce porządek n o w y, lecz kształty jego niezdecydowane i niedość wyraźne.

Przyspieszonem tętnem biją wszystkie serca polskie, radeby rozedrzeć zasłonę przyszłości i wydrzeć przeznaczeniu tajemnicę losów Ojczyzny. Myśl dręczy niespokojna troska, piersi rozpiera nadzieja: czekamy, rychło ze strony zwycięzców padnie słowo, które ziści nasze złote marzenia.

Słowo nie pada.

Dnia 9 sierpnia z. r. zapowiedziała uroczyście proklamacja armji austro-węgierskiej do Narodu Polskiego:

„Z woli Wszechmocnego, który kieruje losami narodów i z rozkazu swych Monarchów, sprzymierzone armje Austro-Węgier i Niemiec przekroczyły granice, przynosząc w ten sposób i Wam Polakom wyzwolenie z pod jarzma moskiewskiego.

Powitajcie nasze sztandary z ufnością, bo one z a p e w n i a j ą W a m s p r a w i e d l i w o ś ć!“

Rownocześnie proklamacja Naczelnego Dowództwa niemieckich i austro-węgierskich armji wschodnich głosiła:

„Polacy!

Zbliża się chwila oswobodzenia z pod jarzma moskiewskiego. Sprzymierzone wojska Niemiec i Austro-Węgier przekroczą wkrótce granice Królestwa Polskiego. Już cofają się Moskale. Upada ich krwawe panowanie, ciążące na Was od stu przeszło lat. P r z y c h o d z i m y d o W a s j a k o p r z y j a c i e l e. Zaufajcie nam!

W o l n o ś ć W a m n i e s i e m y i n i e p o d l e g ł o ś ć, za którą tyle wycierpieli Ojcowie Wasi. Niech ustąpi barbarzyństwo wschodnie przed cywilizacją zachodnią, wspólną Wam i nam.

Powstańcie, pomni Waszej przeszłości, tak wielkiej i pełnej chwały.

— — — — — — — — — — — —

Z n a s z y m i s z t a n d a r a m i p r z y c h o d z i d o W a s w o l n o ś ć i n i e p o d l e g ł o ś ć“.

Tak rzucone zostały w naród polski, jak płonąca żagiew, słowa, przez tyle lat niecenzuralne i zakazane, lecz mimo to tkwiące w każdem sercu, słowa święte, za które i z któremi na ustach ginęli nasi męczennicy narodowi. A wypowiedział je nie polityk nieodpowiedzialny do bezkrytycznego tłumu, lecz naczelni wodzowie armji potężnych mocarstw, do 20 miljonowego narodu, niewątpliwie w porozumieniu z rządami tych mocarstw, ważącymi swe słowa i słów tych dotrzymującymi.

W przyrzeczeniach tych tkwiła zarazem zapowiedź, że z chwilą, kiedy dokonają się fakty, stanowiące ich przesłankę, przyrzeczenia te ujęte zostaną w formę choćby ogólnikową ale pozytywną.

W miarę zwycięstw sprzymierzonych armji, a temsamem zwężania rosyjskiego stanu posiadania na ziemiach polskich, sprawa polska przestaje być teoretycznem zagadnieniem, marą, lecz przybiera kształty realne, jak posąg pod dłutem rzeźbiarza. Staje się ona taką nietylko dla nas, ale i dla rządów państw centralnych. I dlatego ze strony tych rządów padły oświadczenia w sprawie polskiej. Atoli ani zapewnienie bar. Buriana, ani ostatnie oświadczenie kanclerza niemieckiego — identyczne niemal w treści z pierwszem—nie rozstrzygają sprawy zasadniczo, nie zdradzają wcale jej prawnopaństwowej konstrukcji, któraby przynajmniej poniekąd spełniała rzucone na początku wojny obietnice.

Z utęsknieniem oczekujemy decydującego słowa, któreby nam ziszczało niepodległościowe obietnice państw centralnych, a na kartach dziejów zapisało się wiekopomnym czynem tych państw. Zwycięskie sztandary powiewają na wschodniej granicy ziem polskich. Czekamy, rychło pod nimi zakwitnie nam wolność i niepodległość, bo istnieją już warunki, w których te czarowne słowa mogą się stać czynem.

Dręczy nas niepokój i niecierpliwość, których nie są wstanie pojąć i odczuć narody, cieszące się wolnością i samoistnym bytem państwowym. Mimo to trzeba nam się uzbroić w wytrwanie i wierzyć, że państwa centralne postąpią z Polską nie jak z nieprzyjacielskim krajem zdobycznym, lecz jako przyjaciele, z których zwycięskimi sztandarami przychodzi do nas wolność i niepodległość.

Podstawę zaś tego zaufania stanowi nasze przekonanie, że słowo niemieckie więcej waży, niż słowo rosyjskie.

d.

Pole granatów i szrapneli

Na pozycji 3 pułku.

Trzy dni ostatnie nie milkła prawie na chwilę artylerja. Zaczął się ten koncert znagla rankiem i rósł odtąd z chwilą każdą potężniejszy — to salwami, to w pojedynkę, to ogniem pospiesznym, gdzie jedno działo spieszy za drugiem w głośnym rozhoworze, plując w dal na pozycje nasze stalową swoją zawartość...

A nasze działa odpowiadały im to pospiesznie, jakby się z tamtemi z naprzeciwka, którym wymowę dał „Uncle Sam“ — kłócić chciały, to znów zwolna, rozważnie rzucały im pociski, padające ciężko a statecznie niby argumenty ostatnie, po których wzmagał się jeszcze chichot szrapneli i ryk granatów, tak, iż się zdało, jakby te działa, tam za wzgórkiem z wściekłości przytomność traciły...

I trwały tak: ryk ten, te huki, świsty i pioruny dzień cały — a nad pozycją naszą to dymki wykwitały białe, to fontanny ziemi z murawą mieszane tryskały ku niebu.

Co dymek wykwitnął — to trzask szedł za nim i zlekka jakby się orzeszki sypały po ziemi—poczem dym rzednąc w słońcu zwolna w błękit się rozpływał, a co ziemia wytrysła i jękła, to jeno pył kładł się lekką i króciuchną smugą. Pole zaś całe, cała pozycja pułku, uścielało się zwolna odłamkami stali, kruszynami ołowiu i ziemią wyrzuconą z wnętrza, wzburzoną, roztartą na miał i pył, wiatrem podwiewany...

Górą zaś od czasu do czasu w klekotaniu suchem, płynącem z dala, szły kul poświsty i jeno czasem ścięty zachwiał się trawy liść, albo ziemia zapyliła zlekka...

Tak wyglądało pole; przy pierwszym zaś okopie działo się wszystko to samo, tylko w rytmie gwałtowniejszym, tylko zawzięciej, zażarciej i wściekiej. Granat bił przy granacie, dymki szrapneli aż plątały się z sobą i co jeden blednąć począł, to drugi w miejscu jego wykwitał, ołów zaś sypał się bezustannie w pokrycie okopu, mieszając się ze stalą kul karabinów niby deszcz gwałtowny, siekący śmiertelną a przecież nieszkodliwą nawałnicą po froncie tych mieszkań nieozdobnych a względnie zacisznych...

Chyba, że taka kropla deszczowa, taka kula wpadła w otwór strzelniczy..! Wtedy był ranny czasem i chyba, że granat trafił wprost w nakrycie i łamiąc rwał ziemię, deski i słupy — uderzył do wnętrza śmierć niosąc... trzech ludzi zginęło od takiego ciosu i siedmiu lekko rannych: to strata dnia całego i zysk zwyż tysiąca pocisków artylerji (nie licząc dziesiątków tysięcy kul karabinowych), których szczątki i gilzy zasłały nam pole...

Tak przeszedł dzień cały i przyszła noc długa, poprzedzona chwilką ciszy, kiedy na pozycje zmierzch się kładzie a armaty jakby nie miały sobie nic do powiedzenia.

Ale wnet kule zaczynają latać na nowo... To spotkały się patrole i ostrzelały — i znów cisza.

Aż z okopów błysnęło gdzieś nieostrożne światło i... zgasło. Ale w tej chwili na wzgórzu przeciwnym błysk, jeden, drugi... Huk głuchy, trzask i świst—padł szrapnel i granat... Znów huk i trzask—i ołowiane karabinów bulgotanie, w które już nie poświsty ale monotonne r... r... r... r... r... się miesza.

Grają tak armaty i karabiny bez końca niby a krótko... Kwadrans, pół godziny—i znów chwilka ciszy, w której tylko patrole jedynie podchodząc, strzelają do siebie.

A za chwilę to samo powtarza się odnowa i tylko w „kwaterze“ t. j. ziemnej jamie — pułkowej telefon piszczy i zwolna powtarza: ...Na froncie batalionu... spokój, trwa tylko lekki ogień artylerji...

Pułk zaś powtarza tosamo grupie, grupa brygadzie, brygada dywizji, dywizja korpusowi, korpus armji— a nazajutrz komunikat głosi, iż na naszym froncie nie zdarzyło się nic, prócz lekkich walk artylerji. I to jest właśnie prawda, gdyż na ten lekki ogień złożyły się właśnie takie pola całe, usłane szczątkami kul, a bez trupów prawie, i z niewielu rannymi...

Idą więc tak meldunki, a ogień to trwa, to urywa się—z przerwami aż do rana... Gdy zaś świt nadchodzi, idzie wraz z nim jakby szału wybuch, wzmaga się huk i stukot—aż wreszcie z pierwszym blaskiem słońca cichnie wszystko statecznie i zwol-

Kłopoty rosyjskie

„Vossische Ztg.“, posiadająca zawsze dobre informacje z Rosji, donosi drogą okrężną z Petersburga, że około 4 i pół miljona uchodźców z gubernji polskich, bałtyckich i północno-wschodnich przebywa obecnie w Petersburgu, Moskwie, Orle, Kursku, Kijowie, Charkowie i Jekaterynosławiu. Wtajemniczeni twierdzą, że w najbliższym czasie dalsze dwa miljony ludzi napłynie ku wschodowi z zagrożonych wojną okolic.

Ta masowa ucieczka spowodowana głównie przez władze, które albo wprost nakazują ludności opuszczać swe siedziby i iść za armją albo też przez rozpuszczanie kłamliwych wiadomości wywołują panikę wśród ludności, która następnie ucieka, — zaczyna niepokoić rząd rosyjski. Poprzednio wydano 25 miljonów rubli na natychmiastowe wsparcia dla uchodźców. W kołach dumskich i fachowcy twierdzą, że niezadługo potrzeba będzie 200 miljonów rubli na wsparcia dla uchodźców.

Ale nie tylko kwestja pieniężna wywołuje zaniepokojenie. Parlament i prasa oświadcza, że obie rezydencje są zagrożone. „Utro Rosji“ zamieszcza artykuł wstępny, który przeszedł cenzurę, a w którym powiada, że zdaniem autorytatywnych znawców wojskowych należy się liczyć z teoretyczną możliwością marszu nieprzyjacielskiego zarówno na Petersburg jak i na Moskwę. Również w kołach rządowych liczą się z taką możliwością.

Po pierwszych posiedzeniach Dumy, pełnych sentymentalizmu rządowego, następne były więcej praktyczne, a nawet doprowadziły do skandalu. Posłowie lewicowi Czenkeli i Kereński przy projekcie ustawy o potrzebach wojskowych wygłosili mowy, za które Kereńskiemu odebrano głos, a Czenkelego wyłączono z trzech posiedzeń Dumy. Kereński powiedział między innemi: „Rosja jest obecnie świadkiem zupełnego krachu swego systemu rządowego, a Duma nie znalazła dotąd środków odwrócenia grożącej nam katastrofy. Jeżeli zjawiamy się jeszcze na posiedzeniach, to jedynie dlatego, że czujemy odpowiedzialność przed narodem rosyjskim a nie dlatego, jakobyśmy traktowali poważnie rząd i jego słodkie pochlebstwa. Przy głosowaniu nad projektem ustawy wstrzymamy się od głosowania“.

Mowa posła Czenkelego wywarła znaczne wrażenie nawet na centrum i prawicy: „Bądźmy otwarci — mówił on — armję naszą okradano ze wszystkich stron, a w przyszłości nie będzie inaczej. Jeżeli się powołuje członków Dumy do komitetu amunicyjnego, to staną się tam oni tylko wspólnikami zbrodniarzy rządowych. Nie oszukujmy się! To, co się teraz dzieje, to nie jest mobilizacja przemysłu do celów wojennych, ale mobilizacja apetytów zysku. Nie armja nasza w amunicję ale kieszenie zamożnych osób mają być zaopatrzone obficie w krwawy grosz ludowy. Duma pozostała tem, czem była dotąd: laską dla prezydenta ministrów w szlafroku i pantoflach. Nie chcemy mieć nic wspólnego z tchórzliwą i zdradzającą lud Dumą i dlatego opuszczamy salę posiedzeń!“

Te śmiałe przemówienia, których oczywiście, nie pomieszczono w stenogramie urzędowym, ilustrują jaskrawie, jak się dokonuje w Rosji zapowiadana organizacja sił narodowych dla celów wojennych. Odkrywają one także źródło nieustannych klęsk rosyjskich.

f.

---

na... poczem żołnierz z karabinem w dłoni po nocy znojnej i nieprzespanej zasypia — by zbudzić się na strzał pierwszy...

W gałęziach drzew zaś ptaki—nie opuszczające nas nawet i teraz — świegotem go swoim do snu dziennego kołyszą...

. . . .

Tak przeszły dwa dni całe. W trzecim na wieczór atak naznaczono... Nie wielki, skromny, by zaniepokoić wroga...

I gdy po pracy całego dnia umilkły armaty, gdy nad pozycją po trzech dniach i dwóch nocach gwałtownego ognia nastała cisza... wyszły z okopów na pozór czarne tajemnicze, cienie, i zwolna za druty ku rosyjskiej podeszły pozycji... Natknęły na placówkę. Okrzyk przestrachu i trwogi... Strzał w noc ciemną... Krzyk: „stroj sia!..“ a po nim strzelanina karabinowa. Nim zagrały armaty rosyjskie, nasi na pozycję wrócili, wiodąc z sobą trzech jeńców...

A potem ryczały armaty, poczem nad świtem Moskale spróbowali ataku, bez skutku jednak i napróżno, bo nawet do nas się nie zbliżyli. Ale na huku i strzelaninie zeszła znów noc cała, i znów świeże szrapnele i granaty zasłały pole, na którem już i piędzi ziemi nie masz, jeśli nie zoranej, to przynajmniej takiej, żeby nie była usłaną stalą i ołowiem... Na szczęście nie każdy, nawet i setny pocisk armatni nie rani ani nie zabija!

W. Mondalski.

Do Polek

Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Nie wiemy, co nam przyszłość zgotuje, co nam przyniesie ta straszna wojna: czy spełnienie złotych nadziei, czy znowu kielich goryczy i zawodów.—Ale to jedno wiemy, że Polskę trzeba odbudować, i że na własne tylko siły musimy liczyć.

W takiej chwili i my, Polki, nie zostaniemy w tyle. Zaczniemy pracę natychmiast, zaczniemy ją przedewszystkiem od siebie samych, od swej rodziny, zaczniemy od tej wielkiej cnoty, która nędzarzy w bogaczy zamienia, cuda w społecznem i gospodarczem życiu czyni, od oszczędności.

Nie przystoją nam już barwne stroje jedwabne, pióra, aksamity. Zostawmy to wszystko kokotom międzynarodowym, a same będziemy chodziły odtąd w sukniach skromnych, niemodnych może, ale świadczących niezbicie, że przecie posiadamy, godność, powagę i odwagę. Nie przystoi nam już dzieci stroić; nie przystoi żyć nad stan, trzymać salony dla gości. Dziś każda z nas oszczędzać i pracować musi.

Może to będzie trudne, zwłaszcza z początku, tak zreorganizować swoje życie, swój dom, swoją rodzinę. Może to trudno na lata całe zrezygnować z tego, co było nam wygodą, przyjemnością, zabawą, wdziękiem, ozdobą życia... Ale niech nam na oczach stoją nasze pacholęta, co w Legionach krew leją za Polskę, znosząc chłód, niewygody, nie szczędząc życia młodego. Czemże będzie nasza drobna ofiara wobec ich ofiary?

Może to trudne, — ale wspomnijmy na miljony naszych mężów, ojców, braci, których obowiązek pod broń powołał, szarą bluzę, żołnierską strawę i sen na gołej ziemi zgotował? Czemże będzie nasz trud niewielki wobec ich trudów? Przedewszystkiem jednak pamiętajmy, że w zgliszczach i gruzach leży dziś Polska cała!

A wówczas każdy zbytek, każda wygoda, strój kosztowny i „modny“ wyda nam się tem, czem jest teraz w istocie: nietaktem i występkiem społecznym. Oszczędzajmy! Oszczędnością mienie narodu ugruntujmy, z oszczędności naszych stwórzmy fundusz kobiet dla odbudowy Polski.

Wierzę że wszystkie Polki tak myślą i czują, że myśl tę urzeczywistnią, że żadne stowarzyszenie kobiece nie uchyli się od zbierania tego funduszu, a przy naszej wytrwałości będzie on rósł w miljony, w miljardy.

Tak nam, Boże, dopomóż!

Michalina Mossoczowa.

Przytułek dla dzieci legionistów

Otrzymujemy następujące pismo:

Gdy ojcowie, mężowie, bracia na polu bitwy znojem i krwią rwą kajdany niewoli moskiewskiej, kładąc podwaliny pod przyszłość lepszą całego narodu, spada na resztę społeczeństwa trud wyręczenia walczących w ich obowiązkach wobec najbliższych istot, niezdolnych ostać się o własnych siłach.

Są dzieci żołnierzy naszych osierocone przez matkę, a zdane na łaskę losu.

Są dzieci w okresie niemowlęctwa, które podwójnym ciężarem przygniatają matkę opuszczoną przez walczącego męża, bo obowiązkiem żywienia i pielęgnowania dziecięcia i obowiązkiem zarobkowania na własne i dzieci utrzymanie.

Są dzieci drobne do lat 10-ciu, dzieci chore i słabowite, które podobnie jak niemowlęta wymagają obok żywienia jeszcze starannej i kosztownej pielęgnacji i uniemożliwiają matkom wszelką pracę zarobkową.

Niechaj dzieci—największy skarb i jasna przyszłość narodu, a zwłaszcza te dzieci bohaterów i potomstwa najszlachetniejszych synów Ojczyzny nie pozostaną bez tkliwej i troskliwej opieki, by widząc się opuszczonemi przez ogół, nie złorzeczyły ojcom, co w bój poszli za Ojczyznę.

Pod kierunkiem i nadzorem D-r. Świtalskiej jako lekarki i Joachima Sołtysa jako referenta spraw Skarbowych Dep. Wojsk. utworzony został przytułek dla dzieci legionistów.

W miarę środków, o które do całego społeczeństwa gorąco apelujemy, przyjmowane będą do „przytułku“ dzieci legionistów na całe lub częściowe utrzymanie wedle porządku poniżej wymienionego mianowicie:

1) Sieroty po utracie matki — na całe utrzymanie.

2) Niemowlęta na całe utrzymanie, albo wedle woli matki na pełną opiekę całodzienną. Chcąc umożliwić sobie pracę zarobkową może matka zostawić dziecię przez dzień pod opieką lekarską, a na noc zabierać je może do domu. W ciągu dnia zapewnione będzie miało dziecię pokarm zdrowej piersi, podawany przez matki tym celem wybrane, które inaczej zarobkować korzystniej by nie potrafiły.

3) W miarę miejsca i środków przyjmowane będą dzieci do lat 11, zwłaszcza dzieci chore lub słabowite.

Zgłoszenia przyjmuje D-r. Świtalska w Piotrkowie, ul. Tomickiego 20, od godz. 12 do godz. 1 poł.

O ostatecznem przyjęciu zgłoszonego stanowi Sołtys (ul. Pocztowa 17) jako zarządzający ekonomiczną stroną przedsięwzięcia— stosownie do nagromadzonych środków.

Joachim Sołtys. *D-r. Julja Świtalska.*

* * *

Niech za nami nikt nie woła!
Niech tam po nas nikt nie płacze!
Górą jasne niesiem czoła —
radość w piersiach nam kołacze,
duma ogniem lica płoni,
że idziemy — jako Oni!

Starym Ojców naszych szlakiem
przez krew idziem w jutra wschody!
Z dawną pieśnią, dawnym znakiem,
na śmiertelne idziem gody,
by z krwi naszej życia wzięła
Ta — co jeszcze nie zginęła!

Józef Mączka
legionista.

O mowie kanclerza niemieckiego

(Telegraficznie od naszego korespondenta.)

Wiedeń. Mowa kanclerza niemieckiego uważana jest w kołach politycznych jako ważny krok naprzód w sprawie polskiej, mimo, że kanclerz nie dał żadnych wskazówek co do przyszłego ukształtowania się stosunku prawnopaństwowego Polski. Ważnym jest mianowicie ciepły ton uznania dla kultury polskiej i zapowiedź rozwoju, który zniesie dawne przeciwieństwa między Niemcami a Polską.

Prasa wiedeńska uważa to oświadczenie kanclerza za zupełny przewrót w zamiarach i planach, jakie żywiły Prusy względem Polski od czasu Fryderyka Wielkiego. Stosunki między Rosją a Niemcami zostały przecięte i nic tak bardziej nie odsłania rany na jej ciele olbrzyma, jak słowa kanclerza niemieckiego.

Znamiennym również jest w tej mowie ustęp o wyswobodzeniu z pod Rosji Litwy i Kurlandji.

Z kroniki warszawskiej

— **Uroczystość urodzin cesarza austrjackiego** Franciszka Józefa I go, jak donosi „Kurjer Narodowy“, obchodzono w Warszawie nabożeństwem, które celebrował ks. kanonik Rembeliński przed wielkim ołtarzem w kościele OO. Pijarów.

Po zajęciu miejsc na fotelach przez pełny skład konsulatu austrjackiego, kilku wyższych oficerów austrjackich, przedstawicieli władz wojskowych niemieckich, gubernatora m. Warszawy, szefa wydziału prasowego radcy tajnego Jerzego Cleinowa, konsula amerykańskiego Setta, oraz przedstawicieli kolonji austrjackiej w Warszawie, rozpoczęła się msza święta.

Po podniesieniu, na chórze, ozwały się organy, którym towarzyszył kwartet Nachtigala. Dźwięki naszego hymnu narodowego „Boże coś Polskę“ rozległy się w świątyni.

Wszyscy powstali z miejsc. A echa tej pieśni odbiły się silnie we wszystkich sercach polskich.

Stojąc, wysłuchano również narodowego hymnu austrjackiego.

— **Projekt samorządu dla Warszawy**. Pisma warszawskie donoszą, że władze niemieckie mają zamiar wprowadzić w Warszawie ustawę zarządu cywilnego wzorowaną na ustawie, na mocy której wprowadzono już zarządy cywilne w Łodzi, Częstochowie, Będzinie i innych miastastach znajdujących się na terenie okupacji niemieckiej.

Dla Warszawy mają być jednak poczynione znaczniejsze ustępstwa od zasady ogólnej. W pierwszym okresie cały skład Rady powstać ma z nominacji.

— **O wstęp kobiet do uniwersytetu i politechniki.** Wobec zamierzonego otwarcia uniwersytetu i politechniki w Warszawie, zarząd Związku równouprawnienia kobiet polskich wystąpił do komisji szkół wyższych komitetu obyw. Warszawy o zamieszczenie wśród przepisów dla tych uczelni przepisu następującego: „Przyjmowaną jest młodzież polska bez różnicy płci, na równych prawach do uniwersytetu warszawskiego i politechniki.

— **Powrót młodzieży szkolnej.** Na wniosek wydziału oświecenia K. O. postanowiono zwrócić się do władz niemieckich o wyjednanie pozwoleń na przyjazd z zagranicy do Warszawy młodzieży szkolnej. Prof. Pomorski w imieniu wydziału oświaty wniósł projekt ułatwienia przejazdu kolejami dla młodzieży pragnącej przybyć na otwarcie roku szkolnego. W sprawie tej K. O. postanowił porozumieć się z władzami.

— **Budżet dla wydziału Oświecenia K. O. m. W.** Budżet wydziału oświecenia na rok szkolny 1915-16 wynosi 1,600,000 rb. i obejmuje szkolnictwo elementarne, średnie, wyższe, a także zawodowe. Na razie wyasygnowano fundusze na potrzeby szkolnictwa elementarnego w dotychczasowej normie, objętej budżetem miejskim. Sprawą funduszu na potrzeby szkolnictwa wyższego na razie się nie zajmowano i postanowiono sprawę tę rozpatrywać po przedstawieniu odpowiednich wniosków przez specjalną komisję, w której skład wchodzą: Pomorski, Natanson i Życki.

— **Pożyczka miejska.** Narady w sprawie pożyczki miejskiej w sumie 5 miljonów rb. doprowadziły do rezultatu w zasadzie pomyślnego. Banki warszawskie i instytucje kredytowe zgodziły się na poręczenie i umieszczenie pożyczki. Odpowiedni memorjał w tej sprawie będzie złożony władzom niemieckim do rąk prezydenta policji.

— **Uzbrojenie straży.** Wobec niebezpieczeństwa, na jakie są narażeni członkowie Straży Obyw. przy nocnych dyżurach, obławach i t. p. władze niemieckie zgodziły się na uzbrojenie Straży; zostanie ona zaopatrzona w 1.250 rewolwerów, tyle bowiem wedle obliczeń potrzeba dla wszystkich okręgów miejskich i podmiejskich.

— **Mosty.** „Kurjer War.“ z 20 bm. donosi: Dowiadujemy się, że komunikacja z prawem pobrzeżem Wisły będzie w ciągu najbliższych tygodni unormowana przez doprowadzenie do stanu używalności wszystkich mostów. Przedewszystkiem będzie naprawiony most kolejowy, potem oba mosty warszawskie i Kierbedzia i trzeci w ciągu mniej więcej 2 miesięcy będą naprawione w ten sposób, aby przejazd przez nie był umożliwiony. Biuro budowy mostów, według obwieszczenia władz mieści się w hotelu Bristol Nr 200.

— **Ruch na kolejach.** Od czasu uruchomienia komunikacji kolejowej, dworzec wiedeński jest codziennie oblegany przez tłumy wychodźców, pragnących powrócić do swych siedzib. Bilety kolejowe kupować można wyłącznie na podstawie przepustki, których dziennie wydają władze niemieckie około 1300. Ponieważ pociągi, ustawione na tej linji pomieścić mogą zaledwie 1000 pasażerów, podkomitety niektórych miejscowości czynią starania o uzyskanie dodatkowych pociągów.

— **Mięso gołębie.** W wielu sklepach spożywczych ukazały się w sprzedaży bite gołębie. Dostawcami są hodowcy gołębi, którzy z powodu rozkazu zabijania wszystkich gołębi, chcą sobie powetowac choć częściowo straty. Za sztukę płaci się w sklepach 40—50 kop.

KRONIKA

— **Do mowy kanclerza niemieckiego**. Podany we wczorajszym numerze ustęp mowy kanclerza niemieckiego, dotyczący sprawy polskiej, zacytowany z tekstu niekompletnego, wymaga uzupełnienia, które treści oświadczenia kanclerza nadaje większe znaczenie. Końcowy ustęp oświadczenia kanclerskiego brzmi tak dosłownie: „Nie chcę naśladować mamiących przyrzeczeń naszych nieprzyjaciół, ale ufam, że obecne obsadzenie granic polskich od wschodu oznaczać będzie początek rozwoju, który zniweczy wszystkie dawne antagonizmy między Niemcami a Polakami i kraj, wyswobodzony od jarzma rosyjskiego, poprowadzi ku szczęśliwej przyszłości, w której będzie mógł pielęgnować i rozwijać odrębne cechy swego narodowego życia.

„W kraju przez nas zajętym będziemy prowadzili sprawiedliwą administrację przy możliwie największym udziale miejscowej ludności, będziemy się starali usuwać nieuniknione trudności, które stwarza wojna i zagoić rany, jakie Rosja zadała krajowi“. (Żywe oklaski)

— **Węgrzy o nas**. Korespondent nasz donosi nam z Budapesztu: Korespondenci dzienników węgierskich, którzy świeżo bawili w Lublinie podnoszą w sprawozdaniach sympatyczne przyjęcie, jakiego armia austro-węgierska doznała w Lubelskiem. Ze słowami uznania stwierdzają zapał ludności a zwłaszcza młodzieży garnącej się setkami do Legionów. Komendant korpusu Roth wyraził się wobec sprawozdawców z najwyższemi pochwałami o czynach I brygady.

Odezwa prezesa N. K. N. posła Jaworskiego została przez wszystkie dzienniki ogłoszoną w całości. *I. D.*

— **Z Kielc.** C. k. Biuro korespondencyjne donosi: Wojskowy zarząd gubernialny przeniósł 15 b. m. siedzibę swą z Miechowa do Kielc. Tu prezydent miasta dał lojalności mieszkańców wobec zarządu gubernialnego uroczysty wyraz. Z okazji urodzin cesarza odbyły się okazałe uroczystości. W wigilję dnia urodzin ludność z własnej inicjatywy urządziła iluminację i ozdobiła domy chorągwiami w barwach państwa austro-węgierskiego i narodowych. Następnego dnia odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, w którem uczestniczyli gubernator generał baron Diller wraz z korpusem oficerskim i urzędnikami. Katedrę przepełniały tłumy miejscowej ludności. Na szczególne podniesienie zasługuje fakt, że uroczystości ku czci monarchy ludność urządziła z własnego popędu a nie pod wpływem jakiegokolwiek ze strony władzy nacisku.

Losy uchodźców z Królestwa. „Riecz“ donosi, że położenie uchodźców z Króléstwa i Wołynia jest bardzo ciężkie. Według ankiety przeprowadzonej przez Związek miast uszło z gubernji chełmskiej około 100.000 z innych stron Królestwa 300.000, z Kurlandji 100.000 ludności. Kijów i Czernihów przepełnione są zbiegami. Polskie Towarzystwo Dobroczynności otrzymało wiadomość, że w okolicach Brześcia Litewskiego zebrało się kilkaset tysięcy zbiegów. Polska kolonia w Petersburgu i Moskwie rozwija działalność ponad siły, by pomódz zbiegom.

Ministerstwo spraw wewnętrznych otworzyło nowy Departament dla zbiegów, na czele którego stoi były członek Rady państwa hr. Tyszkiewicz.

Granice „ugody katowickiej“. Nr 12 „Dzien. Urzęd. Obwodu Dąbrow.“ donosi:

Na podstawie zarwierdzonej ugody Katowickiej co do granic obwodu wzgl. gmin, wchodzą następujące zmiany w życie: 1) Miasto Zawiercie wraz z fabryką Huldschińskiego zostało wydzielone z obwodu dąbrowskiego, a zatem i z gminy Kromołów; 2) Kolonia Warpie została wcielona do gminy Dąbrowa; 3) Gmina Klimontów została jako taka rozwiązana, a miejscowości do niej należące, jakoteż kolonię Józefów, wcielono do gminy Zagórze; 4) Gmina Dańdówka została jako taka rozwiązana, a miejscowości do niej należące przydzielono do gminy Niwka; 5) Z miejscości Zagórze wydzielono folwark Zagórze, a z miejscowości Niwka szyb „Modrzejów“, które zostały przydzielone zarządowi niemieckiemu; 6) Siedziba gminy Kromołów przeniesiona została z Zawiercia do Krołomowa; 7) Drogi, tworzące dostęp do dworców kolejowych w Myszkowie i Poraju stoją pod zarządem niemieckim. Dokładne granice będą w najbliższym czasie wytknięte.

Klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie wraz z trzema do niego należącymi gruntami: Za Stodołami, Sad przy ul. św. Barbary i Blich, został przydzielony zarządowi austrjacko-węgierskiemi.

— **Genialny plan obrony Rosji**. Z Genewy donoszą: Według nadeszłych tu wieści z Paryża, nikt już tam nie upatruje w strasznych klęskach rosyjskich genialnego planu strategicznego, nikt już nie przeczy oczywistemu zwycięstwu Niemiec. Opinja interesuje się już tylko kwestją, w jaki sposób Rosja obecnie się obroni. Mówi się o tem, że Rosjanie mogą dużą część terenu, na którym odbywają się obecnie działania wojenne, zalać. Podobno jakiś inżynier, nazwiskiem Melnikow, przedstawiał dowództwu plan wywołania powodzi, w której zatonęłaby cała okolica od granicy galicyjskiej aż powyżej Brześcia Litewskiego na północ. W ten sposób wstrzymanoby armie niemieckie i austro-węgierskie w ich pochodzie na Kijów i operacje wojenne musiałyby się ograniczyć do północno-wschodniej części Polski, która przedstawia labirynt lasów i jezior. Plan Melnikowa polega podobno na skierowaniu biegu mniejszych rzek w taki sposób, aby okolica błot pińskich przemieniła się w jedno olbrzymie jezioro. Powódź tę możnaby według inżyniera Melnikowa uskutecznić w kilku miesiącach a koszt wykonania planu nie wynosiłby więcej nad 125 mil. koron, co jest oczywistą bagatelą.

Myśl sama przez się wcale racjonalna i zbawcza, tylko niestety spóźniona. Zwycięzcom bowiem bardzo się śpieszy i gotowi nie czekać, aż inżynier Melnikow uskuteczni swą ideę nawadniającą.

— **Ryzykowna przepowiednia.** „Gaz wiecz.“ lwowska donosi: W rowach strzeleckich we wschodniej Galicji znajduje się żołnierz, który przepowiada przyszłość. Czech z pochodzenia, służy przy trenie, a sławny i głośny jest ze swych przepowiedni w całym korpusie. Niedawno otrzymał od grona oficerskiego renumerację w kwocie 250 k. za trafne przepowiedzenie wzięcia Warszawy, które przewidywał na dni 1—6 sierpnia. Miał także — jak mówią — wyprorokować zajęcie i odbicie Przemyśla, Lwowa itd. Otóż ów żołnierz obecnie wypowiedział się o końcu wojny i oświadczył uroczyście, że pokój zostanie zawarty 24 września br. Wrzyscy towarzysze wierzą w to święcie, a więc i czytelnicy mogą wierzyć, jeśli mają ochotę.

Polacy poznańscy o oświadczeniu kanclerza

Wiedeń. (T. B. K). W Sejmie Rzeszy oświadczył poseł Seyda: My, Polacy, wysłuchaliśmy z zadowolnieniem oświadczenia kanclerza, uznającego prawo narodu polskiego do rozwijania swego życia narodowego i swej starej kultury. W słowach kanclerza znajdujemy potwierdzenie poglądu, że dobro polskiego i niemieckiego narodu nie zawiera w sobie sprzeczności.

Przyznajemy, że nie pora obecnie na rozpatrywanie krzywd, jakich doznaliśmy w przeszłości. Jesteśmy silnie przekonani, że obecna wojna przyniesie narodowi polskiemu takie uregulowanie stosunków politycznych, że zapewnią mu one wolny rozwój życia narodowego na przyszłość. (Oklaski u Polaków.)

Następnie parlament przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu jednogłośnie kredyt wojenny. Pos. Liebknecht zgłosił protest i opuścił salę.

Wilson do cesarza Austrji

Wiedeń. (w. wł.) Jak głoszą, prez. Wilson nadesłał do cesarza telegram z życzeniami z powodu rocznicy urodzin.

Odwet za Czerniowce

Wiedeń. (T. B. K.) Nad Dniestrem toczą się ciągle walki armatnie. Próby zbliżenia się do naszych pozycji opłaca nieprzyjaciel wielkimi stratami.

W odpowiedzi na bombardowanie Czerniowiec, lotnicy nasi obrzucili bombami tren nieprzyjacielski, wyrządzając mu wielkie straty.

Przesilenie we Francji

Berno szwajcarskie. (w. wł.) „Berner Tagblatt“ otrzymało wiadomość, że polityczne i dyplomatyczne koła paryskie oczekują rychłego ustąpienia gabinetu, który zdaje się być znużony walką, prowadzoną przez lewicę przeciwko Millerandowi. Podobno obecny gabinet ma być zastąpiony gabinetem Brianda, w którym ministerstwo wojny obejmie Joffre. W kołach parlamentarnych, jak i w pałacu Elizejskim panuje wielkie niezadowolenie z Joffre'a jako naczelnego wodza armji, sądzą jednak, że zdoła on przynajmniej rozwiązać kwestję wyrobu amunicji. Stanowisko naczelnego wodza nie będzie już poruczone jednej osobie. Kierownictwo armji sprawować ma w przyszłości najwyższa rada wojenna, która składać się będzie z trzech najzdolniejszych generałów.

Marsz na Grodno

Berlin. Główna kwatera donosi pod datą 20-go sierpnia:

Na wschód od Kowna wojska nasze po zwycięskich walkach ścigają nieprzyjaciela. Na przestrzeni od Dawiny aż po trakt Augustów—Grodno Rosjanie cofnęli się na linję Gudele (Marjampol)—Łodzieje—Studzieniczna i stawiają tam ponownie opór.

Na Białystok

Także na wschód od Tykocina trwa jeszcze walka. Armja generała Gallvitza atakowała dalej i wzięła **12 oficerów, 2650 szeregowców** oraz **12 karabinów maszynowych**.

Olbrzymia zdobycz w Modlinie

Twierdzę Modlin, ostatnią placówkę nieprzyjaciela w Polsce, zdobyliśmy po gwałtownej obronie. Do niewoli dostała się cała załoga: **6 generałów i przeszło 85.000 żołnierzy. Liczba zdobytych dział wzrosła na 700.** Ilość zdobytego materjału nie da się na razie jeszcze oznaczyć.

Walki o Brześć

Grupa ks. Leopolda bawarskiego posuwa się dalej.

Lewe skrzydło armji marszałka Mackensena odrzuciło nieprzyjaciela za odcinek Koterki i Pulwy (na południowy zachód od Wysokiego Litowska).

Na południe od Bugu zyskaliśmy na terenie naprzeciw Brześcia Litewskiego. (Według wiadomości prywatnych sprzymierzeni stoją w odległości 8 klm. od Brześcia. Red.).

Na wschód od Włodawy wojska nasze dotarły w energicznym pościgu do Piszczy.

Naczelne kierownictwo armji.

Dalsze osaczanie Brześcia

Wiedeń B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 20 sierpnia:

Szybki pochód sprzymierzonych armji na Brześć Litewski zmusił kilka armji rosyjskich do bezładnego skupienia się w obrębie twierdzy. Aby umożliwić przynajmniej kilka przejść dla odwrotu wojsk i trenów w kierunku północno-wschodnim, nieprzyjaciel stawia gwałtowny opór zwłaszcza na zachód od Brześcia po obu stronach rzeki. Mimo to północne skrzydło osaczających wojsk opanowało na wschód od Rokitna dalsze pozycje czołowe twierdzy a postępujące po północnym brzegu rzeki wojska arcyks. Jozefa Ferdynanda rozgromiły wczoraj przed zmierzchem szturmem oszańcowanego nieprzyjaciela pod Wołczynem.

Grupa generała Kövessa dotarła nad górną Pulwę.

Moździerze austrjackie pod Modlinem

Przy ostrzeliwaniu Modlina, który zdobyły został przez naszych sprzymierzeńców, brały wybitny udział nasze ciężkie moździerze.

Pod Włodzimierzem Wołyńskim i w Galicji wschodniej położenie niezmienione.

Niepowodzenia włoskie

Walki ciężkiej artylerji na pograniczu tyrolskiem trwają dalej. W czasie ataku na nasze czołowe pozycje na płaskowzgórzu Folgaria, o którym wczoraj donosiliśmy, stracili Włosi 200 ludzi.

Na północnym odcinku frontu Pobrzeża odparliśmy wczoraj rano atak nieprzyjacielski na Mrzli Vrh i na stok na północ od tej góry, przyczem nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Również rozbiły się wczoraj wieczór i dziś rano próby Włochów przełamania linji naszego przyczółka mostowego Tolmein.

W goryckiem nieprzyjaciel utrzymywał miejscami żywy ogień armatni. Artylerja nasza odpowiadała skutecznie i zniszczyła most pontonowy pod Sagrado oraz ostrzeliwała oddziały wojsk nieprzyjacielskich na wschód od Pieris.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*.

Storpedowanie angielskiego parowca osobowego

Kopenhaga. B. Reutera donosi urzędowo z Londynu: Parowiec „Arabic“, własność Tow. White Star Linie (10.000 ton) został storpedowany w drodze do Ameryki. Podróżni i załoga zostali uratowani. Również angielski parowiec „Dunslee“ został storpedowany.

Zatopienie angielskiej łodzi podwodnej

Berlin. Donoszą urzędowo pod datą 19 sierpnia: Angielska łódź podwodna E 13 zatopiona została dnia 19 bm. przed południem przez niemiecką łódź torpedową u południowego wjazdu do Sundu.

Włosko-tureckie naprężenie

Lugano. (w. wł.) Turyńska „Stampa“ donosi o stosunkach między Turcją a Włochami, że dziś zapadnie rozstrzygnięcie. Jeżeli Konstantynopol nie ustąpi, to po naradzie ministrów w najbliższym dniu zostaną wręczone papiery ligitymacyjne posłowi tureckiemu, Naby Bejowi.

Zmiana w bułgarskim sztabie generalnym

Rotterdam. (w. wł.). Z Sofji donoszą, że minister wojny Ficzew ustąpił, aby objąć stanowisko szefa sztabu generalnego, które piastował był w czasie wojny bałkańskiej.

Nowy gabinet w Grecji

Bazyleja. (w. wł.). Z Aten donoszą: Venizelos przyjmie kilku członków obecnego gabinetu w skład swego rządu. Pisma partji Gunarisa domagają się od przyszłego premiera ministrów, aby prowadził politykę ściśle neutralną. Venizelos odbył onegdaj długą konferencję z byłym premierem Gunarisem; dość powszechnie sądzą, że obaj mężowie stanu są zgodni w zapatrywaniach swych na zagraniczną politykę. Nowy gabinet miał się wczoraj 21 b. m. przedstawić izbie.

Pożar lasów w Finlandji

Sztokholm. (w. wł.) Krążą tu pogłoski, że lasy na wyspach alandzkich i we Finlandji stają w płomieniach. Z wybrzeża szwedzkiego widać łuny i gęste obłoki dymów. Nie zdołano jednak jeszcze dotychczas stwierdzić, czy pożar lasów został wzniecony przez Rosjan.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski
przyjmuje od 6—7 wiecz. w Redakcji przy ul. Bykowskiej Nr. 55 II piętro.

OGŁOSZENIA

5 koron! Zegarek wojenny „BRILLANT“. Oksydowany stalowy lub niklowy, dobrze chodzący werk **tylko 5 koron.** Z opaską skórzaną na rękę tylko 7.50 kor., wykonanie pierwszorzędne 12.50 k. Wspaniały srebrny zegarek „Gloria“ z trzema wspaniale grawirowanemi kopertami 7 k. Opaski skórzane na rękę 1.50 k. Z odbiorem 10 zegarków **jeden zegarek darmo.** Wysyłka pocztą polową i do terenów okupowanych uskutecznia się tylko za przesłaniem pieniędzy.

Centrala zegarków we Wiedniu LEOPOLD SCHÄCHTER, Wien II. Valeriestrasse 78 abt. 88.
REPREZENTANCI POSZUKIWANI WSZĘDZIE.

Większy zapas francuskiego **Szampana** najlepszych marek **zaraz do odstąpienia.** Uprzejme zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod
„CHAMPAGNER W. 5696“
Haasenstein & Vogler A. G.
Wien I. Schülerstr. 11.

7-o KLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI
z kl. wstępnemi i pensjonatem
H. TRZCIŃSKIEJ
przeniesiony na ulicę BYKOWSKĄ № 67.
Zapisy uczenic od dnia 25 Sierpnia w godzinach 10—12 rano i 3—5 popołudniu.
Egzamina wstępne 1—3 Września. Początek lekcji 5 Września.
UWAGA: Zarząd Zakładu Naukowego uprzejmie prosi o zapisywanie przed 1 Września i tych uczennic, które już doń uczęszczały.

PENSJONAT
dla uczącej się młodzieży:
ogród, pianino, ceny przystępne. Tamże obiady. Krakowska 18. L.

Zginął we czwartek chłopiec (niemowa)
9-letni, rosły brunet o bladej twarzy w popielatem ubraniu. Wiadomość o nim proszę podać pod adr.: Romanowicz, Szklanna 13.

TYLKO 4.50 K. Wojenny aparat fotograficzny „BEATRIX“ $4^{1/2} \times 6$, z kasetką, matem, wyekwipowaniem i dokładnym poradnikiem dla początkujących, **kompletny tylko 4.50 k. Mały aparat kieszonkowy „FLIX“**, 4×4, kompletny z poradnikiem tylko 2 k.
Centrala fotograficzna Leopold Schlächter. Wien II/4 Halmgasse 4, Abt. No. 76.
Wysyłki pocztowe do terenów okupowanych tylko za przesłaniem pieniędzy.

Oleje maszynowe
Oleje Cylindrowe
Oleje wazelinowe
Oleje konmpresorowe
Tłuszcz Towota
Olej gazowy do popędu motorów
Płachty nieprzemakalne
Papy dachowe zwykłe i specjalne nie terowe
Gwoździe zwykłe i papowe
Plecionkę „Bacula“
Cement portlandzki
Gips Sztukatorski
Wapno hydrauliczne
oraz wszelkie materjały budowlane dostarcza
Generalna reprezentacja przemysłu techniczno-budowlanego
Jan Grodzicki
w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 30.

Drukarnia Państwowa pod zarządem Departamentu Wojskowego N. K. N.

DODATEK NADZWYCZAJNY!

№ 103. Piotrków, Poniedziałek, 23 Sierpnia 1915 roku. Rok I.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro.
Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dnie powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.
Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.=10 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.
Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.
Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny po 12 hal.
Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halerzy, za każdy następny 15 hal.
Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halerze za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Włochy wypowiedziały wojnę Turcji

Wiedeń. (T. B. K.) Z Konstantynopola donoszą: Tutejszy poseł włoski wręczył Porcie notę, z oświadczeniem, że Włochy uważają się za pozostające na stopie wojennej z Turcją. Równocześnie poseł zażądał paszportu. Jako powód wypowiedzenia wojny podano popieranie powstańców w Lybji przez Turcję i stawianie przeszkód w wyjeździe z Syrji osiadłym tam Włochom.

Włochy a Dardanele

Bazyleja. (w. wł.). Turyńska „Stampa“ donosi, że Cadorna oświadczył się jedynie warunkowo za częściowym współudziałem Włoch w operacjach dardanelskich. Udział Włoch ograniczy się do wysłania korpusu pomocniczego i floty pomocniczej.

Poseł włoski opuścił Konstantynopol

Konstantynopol. (w. wł.) Poseł włoski Garroni wyjechał dnia 21 bm. wraz z personalem poselstwa. Opiekę nad poddanymi włoskimi objęły Stany Zjednoczone. W poselstwie pozostał jeden z sekretarzy i dwaj dragomani.

W pochodzie na Wilno i na Dynaburg

Berlin. B. Wolffa donosi urzędowo pod datą 21 sierpnia:

W walkach na wschód od Kowna wzięliśmy **450 jeńców i 5 karabinów maszynowych.** Na południe od Kowna nieprzyjaciel opuścił swoje pozycje nad Jessią i cofnął się na wschód.

Pod Gudelami i Sejnami wzięliśmy szturmem pozycje rosyjskie.

O linję Ossowiec—Białystok

W walkach na zachód od Tykocina stracili Rosjanie **600 jeńców** w tem 5 oficerów **i 4 karabiny maszynowe.**

Bielsk wzięty

Armja generała Gollwitza **zajęła Bielsk** i odrzuciła Rosjan w stronę południową na Dialę.

Cernowanie Brześcia

Armja ks. Leopolda bawarskiego wczoraj wieczór i w nocy złamała ponowny opór nieprzyjaciela. Od dziś rana nieprzyjaciel cofa się dalej. Wzięliśmy przeszło **1000 jeńców.**

Po zajęciu przez lewe skrzydło armji marszałka Mackensena odcinka Kotarki i przekroczeniu Bugu nad Pulwą, nieprzyjaciel cofa się dalej.

Przed Brześciem Litewskim i na wschód od Włodawy poczyniliśmy dalsze postępy.

Naczelne kierownictwo armji.

Papież pracuje nad pokojem

Lugano (w. wł.). Z Rzymu donoszą: Papież przyjął w Watykanie specjalnego posła hollenderskiego, Regouta, co uważają za potwierdzenie pogłoski, że Regout wysłany został głównie celem poparcia akcji papieskiej na rzecz pokoju. W kołach watykańskich przypuszczają, że akcja, którą papież wdroży, przyniesie owoce.

Cernowanie Brześcia

Berlin (w. wł.). „Berliner Tageblatt“ donosi: Linja kolejowa Włodawa-Brześć litewski znajduje się w rękach sprzymierzonych. Scernowanie Brześcia od zachodu i południowego zachodu zostało już dokonane.

Odcięcie Finlandji

Sztokholm (w. wł.). Rząd rosyjski zarządził zamknięcie wszystkich granic od strony Finlandji.

Przygotowania w Rydze i Dynaburgu

Bazyleja. (w. wł.) „Basler Nachrichten“ donoszą, że w nocy dnia 19 bm. lotnicy niemieccy bombardowali Rygę. Gubernator zawiadomił ludność, że nieprzyjaciel prawdopodobnie zajmie miasto i że wobec tego kazał zdjąć dzwony z kościołów.

Również komendant twierdzy Dynaburga w niedzielę wydał nagle rozkaz, aby urzędy i osoby prywatne przygotowały się do wyjazdu. Od tego czasu rozgrywają się rozpaczliwe sceny. Wszyscy mają miasto opuścić z wyjątkiem mężczyzn od 16 do 50 lat, którzy codziennie od godz. 6 rano muszą stawać do robót fortyfikacyjnych.

Przychodzi kolej na Grodno

Kopenhaga (w. wł.). Według wiadomości rosyjskich Grodno przygotowuje się na upadek i dlatego Rosjanie wywożą stamtąd wszystko. Najprzezorniejszym jest synod, który, jak donosi „Swiet“ już 10 b. m. ukrył w bezpiecznem miejscu swe skarby, przedewszystkiem zaś kości św. Atanazjusza, które wywieziono do Moskwy, gdzie znajduje się już sławny obraz Matki Boskiej z Chełmu.

Cesarz Wilhelm o zdobyciu Modlina

Berlin. (w. wł.) Półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg.“ ogłasza telegram, jaki ces. Wilhelm wysłał z Ciechanowa do kanclerza Bethmana-Hollwega z powodu zdobycia Modlina, „najsilniejszej i najbardziej nowoczesnej twierdzy rosyjskiej“. Zdobycie twierdzy, do czego przyczyniła się znakomicie austro-węgierska artylerja oblężnicza, nazywa cesarz najpiękniejszym czynem wojennym armji niemieckiej i kończy: „Cytadela płonie. Po drodze spotykałem długie kolumny jeńców. Wsie są przeważnie zupełnie spalone przez Rosjan w czasie odwrotu. Był to podniosły dzień, za który w pokorze dziękuję Bogu. Zdobycz w Kownie wzrosła **na 600 dział**“.

Kanclerz odpowiedział dziękczynnym telegramem.

Gwałtowne walki przed Brześciem

Wiedeń B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 21 sierpnia:

Nieprzyjaciel stawiał wczoraj nad dolną Pulwą i na zachód od Wysoka Litewskiego ponownie gwałtowny opór napierającym wojskom austro-węgierskim. Kilkakrotnie przychodziło do walk na bagnety, jak np. przy obronie wsi Tokary, leżącej przy drodze do Wysoka Litewskiego, które zajęliśmy po zaciekłem zmaganiu się, i w walce o punkt oparcia pod Klukowiczami, który wojska siedmiogrodzkie opanowały koło północy.

Kilkakrotnie przełamały wojska niemieckie pozycje nieprzyjacielskie także pod Tymanką; następnie Rosjanie opuścili rano pozycje nad Pulwą i cofnęli się na odcinek Leśny.

Pierścień koło Brześcia zacieśnia się

Przed Brześciem Litewskim zacieśniliśmy bardziej pierścień osaczenia. Sprzymierzeni dotarli do ujścia Krzny, zaś generał Arz odrzucił nieprzyjaciela po obu stronach traktu, prowadzącego z Biały, na pas forteczny.

Pod Włodzimierzem Wołyńskim, rozszerzyliśmy naszą pozycję na kształt przyczółka mostowego, przyczem wojska nasze odparły silniejsze oddziały nieprzyjacielskie.

W Galicji wschodniej położenie niezmienione.

Nowa wielka bitwa na froncie włoskim

W Tyrolu także wczoraj były silniej ostrzeliwane nasze pozycje w przełęczy Tonale i forty na wyżynie Lavarone-Folgaria. Jeden pułk włoski wzmocniony przez bersaljerów daremnie atakował dwukrotnie na Monte Coston. Również w okolicy Schluderbachu udaremniliśmy próbę oddziału strzelców alpejskich przedostania się na Focame.

Na pograniczu karynckiem trwają zwyczajne walki armatnie. Ponawiane ataki znaczniejszych sił nieprzyjacielskich na odcinek Flicz-Tolmein na Pobrzeżu, pozostały znowu bez rezultatu. Atak na nasze przednie pozycje pod Vrsic rozbił się o niezłomny opór dzielnej obrony krajowej z St. Pölten i nasze baterje. Przed górą Hrcli Vrh stracił nieprzyjaciel conajmniej 800 ludzi. Przyczółek mostowy pod Tolmein był dziś do północy w bardzo gwałtownym ogniu armatnim, poczem nieprzyjaciel przypuścił pod Kozarscami cztery, a na wzgórze na południe od tej miejscowości dwa ataki, które się rozbiły o niezłomny opór naszych wojsk. Także na nasze pozycje na skraju płaskowzgórza Doberdo skierowali Włosi rozpaczliwy lecz bezskuteczny atak. Poza tem pod goryckim przyczółkiem mostowym trwa walka armatnia.

Jeden z naszych oddziałów lotniczych obrzucił bombami i strzałami Udine. Wszystkie aeroplany powróciły cało.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*.

Klęska rosyjska na morzu Bałtyckiem

Berlin. (w. wł.). Urzędowo donoszą pod datą 21 sierpnia:

Nasze siły morskie na morzu Bałtyckiem wdarły się do zatoki ryskiej, utorowawszy sobie wprzód drogę po kilkudniowej ciężkiej pracy wśród zręcznie założonych pól minowych i sieci podwodnych. W walkach straży przednich zniszczona została jedna rosyjska łódź torpedowa. Inne łodzie torpedowe, między niemi „Nowik“ i większy okręt, zostały poważnie uszkodzone.

W czasie odwrotu Rosjan wieczór 19 bm. zatopione zostały przez pociski armatnie i łodzie torpedowe kanonierki rosyjskie: „Sejwucz“ i „Korejec“, 40 ludzi z załogi, w tem 2 oficerów, przeważnie ciężko rannych zdołały wyratować nasze łodzie torpedowe.

3 nasze łodzie torpedowe uszkodzone zostały przez miny. Jedna z tych łodzi zatonęła, dwie zdołaliśmy uratować. Nasze straty w ludziach są małe.

Zast. szefa sztabu admiralicji Behucke.

Dalsze walki o Brześć

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 22 sierpnia:

Wojska generała Kövessa wyparły znowu nieprzyjaciela z kilku pozycji i odrzuciły go poza linję kolejową, prowadzącą z Brześcia Litewskiego do Bielska.

Armja arcyksięcia Józefa Ferdynanda zyskała wśród ponownych walk pod Wysokiem Litewskiem na terenie. Tak tu, jakoteż na zachód od Włodawy nieprzyjaciel stawia napierającym armjom sprzymierzonym opór zacięty.

Między Włodzimierzem Litewskim a Czerniowcami położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu generalnego *von Hoefer*.

Z obawy przed łodziami podwodnemi

Haga. (w. wł.) Z powodu znacznego powiększenia liczby niemieckich łodzi podwodnych w Kanale, Anglja zawiesiła wszelki ruch pocztowy i przesyłkę przedmiotów wartościowych na ląd i do Ameryki.

Nowy zatarg amerykańsko-niemiecki

Berlin. B. Wolffa donosi: Z Londynu donoszą, że zatopienie przez niemiecką łódź podwodną statku „Arabic“, na którym zginęło także kilku obywateli amerykańskich, wywołało w waszyngtońskich kołach rządowych wielkie wzburzenie. Sytuację łagodzi jedynie okoliczność, że statek zachowywał się w ten sposób, iż mógł być uważany za okręt nieprzyjacielski.

Prezydent Wilson odbył w tej sprawie długą konferencję z sekretarzem stanu Lansingiem. Panuje zapatrywanie, że rząd amerykański znalazł się w sytuacji, w której musi się zdecydować, czy nie ma zerwać stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

750,000 uchodźców w Moskwie

Sztokholm (w. wł.). Według dzienników petersburskich, w Moskwie znajduje się już 750,000 uchodźców z zachodnich gubernji.

Szef administrcji niemieckiej na Litwie

Berlin (w. wł.). Ks. Franciszek Józef, członek Izby Panów, zamianowany został szefem niemieckiej administracji cywilnej na Litwie.

OGŁOSZENIA

Kolporterzy!

Potrzebni kolporterzy na prowincji na całe terytorjum okupacji austrjackiej w Król. Pol.

Ładny zarobek!

Lekka praca!

Kolporterzy dostaną zastępstwo „Dziennika Narodowego“, „Wiadomości Polskich“ i wszystkich wydawnictw Departamentu Wojskowego N. K. N.

Zgłaszać się do Administracji wydawnictw Departamentu Wojskowego N. K. N. w Piotrkowie, Bykowska 71.

Ludzie obrotni nie powinni zaniedbać sposobności.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 6—7 wiecz. w Redakcji przy ul. Bykowskiej Nr. 55 II piętro.